Nr 434. **Kraków, Wtorek 22 Września 1908.** **Rok XXVII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

mer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Sytuacya w Lublanie. — Zajścia w Cylei. — Nowe pożyczki rosyjskie. — Zakończenie strajku kolejowego w Turcyi. — Położenie na kolejach w Bułgaryi. — Zaginięcie austro-węgierskiego konsula w Fezie. — Szach a mocarstwa.

Niemcy i Słoweńcy.

(Telegr. „N. Reformy").

Sytuacya w Lublanie.

Lublana. Wczoraj od samego rana rozpoczęła się żałobna dekoracya domów z powodu zabicia dwóch demonstrantów przez wojsko. Prawie wszystkie domy słowieńskie są żałobnie przystrojone, jak niemniej gmachy publiczne. Z ratusza powiewa olbrzymia czarna chorągiew.

Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej omawiano ostatnie zajścia. Pos. Tafcar zarzucił przedewszystkiem, że do stłumienia rozruchów użyto niemieckiego pułku, zwłaszcza zaś porucznika Mayera, znanego z nienawiści do Słoweńców, który już kilkakrotnie miał w lokalach publicznych starcia ze Słoweńcami. Tafcar oświadczył, że sprawa ta będzie poruszona w delegacyi. Przyjęto jednogłośnie rezolucyę, domagającą się ścisłego śledztwa z powodu zajść onegdajszych. Rezolucya protestuje przeciwko użyciu pułku niemieckiego i por. Mayera i podnosi, że wojsko strzelało tam, gdzie demonstranci już nikomu nie mogli zaszkodzić. Rada miejska wyraża najżywsze oburzenie z powodu, że wojsko strzelało do ludzi uciekających, oraz apeluje do wszystkich posłów słowiańskich, aby zajęli się sprawami słoweńskiemi i sprawę Słoweńców lublańskich uważali za swą własną. Następnie uchwalono protest przeciw naruszeniu autonomii gminnej przez powołanie wojska bez zawiadomienia i porozumienia się z burmistrzem. Wreszcie uchwaliła Rada miejska jednogłośnie, aby obie ofiary wczorajszych demonstracyj pochować kosztem gminy, oraz aby w pogrzebie wziął udział burmistrz i cała Rada miejska.

Lublana. Pogłoski, że rząd krajowy odebrał burmistrzowi Hribarowi atrybucye szefa policyi w Lublanie, są nieprawdziwe. Przeciwnie słychać, że rząd krajowy zarządził, aby wojsko nie było więcej powoływanem do utrzymania porządku i aby cała władza policyjna i bezpieczeństwa publicznego oddaną została burmistrzowi Hribarowi, który zobowiązał się utrzymać porządek w mieście przy pomocy policyi i żandarmeryi. Burmistrz Hribar wydał też wczoraj odezwę do ludności, w której wskazując na onegdajsze zajścia, prosi o unikanie zgromadzań się na ulicach, oraz o wstrzymanie się od demonstracyj. Odezwa wzywa rodziców, by małoletnich dzieci po godzinie 8 wieczorem nie puszczali samych do miasta, oraz by bramy domów były zamknięte od godziny 8 wieczorem.

W ciągu dnia wczorajszego przyszło mimo to jeszcze do kilku mniejszych demonstracyj. Przed południem przeciągał ulicami miasta pochód demonstracyjny, który trwał kilka godzin. Pochód zatrzymywał się przed sklepami, mającemi napisy niemieckie lub w obu językach i deputacya uczestników pochodu, udawała się do takich sklepów z żądaniem zdjęcia napisów, co wrazie odmowy czyniono przemocą, tak, iż do wieczora nie było już w mieście żadnego sklepu z napisem niemieckim lub w obu językach. Burmistrz Hribar dowiedziawszy się o tem postępowaniu demonstrantów, objeżdżał w powozie miasto i prosił demonstrantów, aby zaniechali tych wykroczeń, było to jednak bezskutecznem.

Wczoraj po południu krążyła po mieście pogłoska, że porucznik 27 p. p. Mayer, który kazał strzelać podczas starcia, opuścił miasto. W rzeczy samej wczoraj nie było widać na ulicach ani żołnierzy, ani oficerów. Widocznie stało się to z polecenia władzy.

Zajścia w Cylei.

Wiedeń. W Cylei napadli w niedzielę Niemcy na Słoweńców, mianowicie na chłopów słoweńskich, którzy przybyli dla zwiedzenia miasta. Powitano ich okrzykami „pfuj" i obito. W „Narodnim Domu" wybito szyby. Chłopi opuścili Cyleę pod osłoną żandarmów.

Cylea. W niedzielę po południu i wieczorem przyszło kilkakrotnie do starć między Niemcami a Słoweńcami. Wieczorem pociągnęli Niemcy przed Narodny dom, gdzie odbywał się słoweński koncert. Na kilku sklepach słoweńskich zerwano szyldy. Wojsko zamknęło dostęp do Narodnego domu. Do większych wykroczeń nie przyszło.

Cylea. Z powodu zapowiedzianego na niedzielę przybycia wycieczki Sokołów słoweńskich, przygotowali się Niemcy do wielkiej demonstracyi przeciw Słoweńcom. Zjechali się Niemcy z całej południowej Styryi, ale napróżno, ponieważ wycieczka Sokołów została odwołana. Zawiedzione bandy niemieckie włóczyły się cały dzień po mieście, wywołując swojemi hałasami powszechne zaniepokojenie. Mimo to, dzięki taktownemu zachowaniu się Słoweńców, do ostrzejszych starć nie przyszło. W mieście panuje niebezpieczne wrzenie.

Głosy prasy.

Wiedeń. Wszystkie dzienniki omawiają bardzo obszernie onegdajsze zajścia w Lublanie i czynią po największej części władze odpowiedzialnemi za te zajścia, gdyż zajścia te można było przewidzieć wobec panującego od kilku dni rozgoryczenia. „Reichspost" wskazuje na coraz częściej powtarzające się starcia na tle narodowem w Styryi, w Czechach i w Krainie i sądzi, że jest to poważne napomnienie do porozumienia, gdyż nie można dopuścić do tego, aby w sprawach narodowych posługiwano się prawem pięści, jako argumentem. „Zeit" sądzi, że zajścia te nie są korzystnym prognostykiem dla rozpoczynającego się sezonu politycznego. „N. Fr. Presse" wysnuwa z onegdajszych zajść w Lublanie wniosek, że Niemcy, zagrożeni nienawiścią Słowian, muszą się połączyć do wspólnego solidarnego działania.

Z Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Poglądy Guczkowa.

Wiedeń. Berliński korespondent „N. Fr. Presse" ogłasza rozmowę z bawiącym w Berlinie październikowcem Guczkowem. Oświadczył on, że Rosya w najbliższym czasie będzie musiała zaciągnąć dwie pożyczki, a mianowicie jednę w wysokości 300 milionów rubli, drugą w wysokości 200 milionów. Jednę z tych pożyczek zaciągnie Rosya za granicą, po części we Francyi. Guczkow wskazał na to, że zagranica coraz więcej zyskuje zaufania do pewności stosunków w Rosyi, które to zapatrywanie sam Guczkow podziela, jednakże tylko tak długo, dopóki Stołypin będzie prezydentem ministrów. Nie jest jednakże wykluczonem, że Stołypin nie utrzyma się długo, gdyż jedni uważają go za mało reakcyjnego, drudzy zaś za zanadto postępowego. Należy sobie życzyć dla szczęścia kraju, aby Stołypin pozostał najdłużej w urzędzie. Następcą Stołypina musiałby być tylko reakcyonista, który Dumę rozwiąże, a nowa Duma będzie o wiele radykalniejszą. — Niestety, istnieje niebezpieczeństwo, że Stołypin ustąpi.

Co się tyczy Bałkanu, to nie ma Guczkow zaufania do trwałości obecnych stosunków w Turcyi. Obawia się on, że wojna bułgarsko-turecka mogłaby wywołać ogólne zamieszanie.

Epidemia cholery.

Petersburg. Biuro koresp. donosi: Do wczoraj w południe zgłoszono **366** nowych wypadków zasłabnięć na cholerę i **153** wypadków śmierci. Liczba chorych wynosi obecnie **1475.**

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Kerczu, że pociągnięto tam do odpowiedzialności karnej jednego lekarza za ukrywanie wypadków śmierci na cholerę.

Kijów. Pet. ag. tel. donosi: Onegdaj zachorowało tu na cholerę 10 osób, a zmarło 6. Od początku epidemii ogółem zachorowało tu **359** osób.

TELEGRAMY

z dnia 22 września.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie utworzenia samoistnej administracyjnej gminy z Podmonastyrka, należącej dotąd do gminy Hrycowola (powiat brodzki).

Wiedeń. Arcyksiążę Karol Stefan przybył tu z dziećmi z Żywca.

Praga. W pawilonie Izby handlowo-przemysłowej na placu wystawowym rozpoczęły się obrady drugiej ogólnej konferencyi związkowej austryackich zakładów pośrednictwa pracy.

Pilzno. Wczoraj odbyło się tu manifestacyjne zgromadzenie, na którem prof. uniwersytetu dr Serdynko wyraził ubolewanie, że ministerstwo oświaty wstawiło w budżet pewną sumę na uniwersytet czeski na Morawach, a minister skarbu dr Korytowski sumę tę skreślił w budżecie na r. 1909. Uchwalono rezolucyę, domagającą się wstawienia tej sumy na rok przyszły do budżetu.

Graz. Minister Prade wyjechał z powrotem do Wiednia.

Marmarosz Sziget. Wczoraj przed południem zmarł tutaj robotnik Jan Messaros wśród objawów podejrzanych o cholerę. Władze poczyniły wszelkie zarządzenia ostrożności. Zwłoki Messarosa poddano obdukcyi i skonstatowano, że zmarł na dysenteryę. Pogłoski o cholerze są więc nieuzasadnione.

Tanger. Niemiecki poddany Loehr, który pełni funkcye austro-węgierskiego konsula honorowego w Fezie, wyjechał z powodu pilnych spraw prywatnych z Tangeru do Fezu i dotąd nie podjął nanowo swych czynności konsularnych.

Polska szkoła górnicza.

Wiedeń. Jak „Poln. Korrespondenz" się dowiaduje, ministerstwo dla robót publicznych zatwierdziło statut polskiej szkoły górniczej w Dąbrowie.

Z Sejmu czeskiego.

Praga. Do mającej się w tych dniach zebrać wspólnej konferencyi czeskich i niemieckich agraryuszów przywiązują w tutejszych kołach wielkie znaczenie, ponieważ spodziewają się, że konferencye te obok kwestyj czysto agrarnych obejmą także kwestye polityczne i umożliwią w ten sposób dalsze obradowanie Sejmu.

Czesi i Niemcy.

Praga. Czescy agraryusze nawiązali rokowania z niemieckimi agraryuszami o porozumienie w kwestyi językowej. Obie frakcye agrarne obmyśleć mają plan porozumienia czesko-niemieckiego. Minister Praszek ma w tej sprawie wkrótce przybyć do Pragi.

Zjazd austryackich rękodzielników.

Grac. Zjazd austryackich rękodzielników uchwalił wczoraj po dłuższej dyskusyi żądać złączenia kas chorych z kasami ubezpieczeń od wypadku w jedne kasy, dalej domagać się równego zastępstwa pracodawców i robotników w kierownictwie kas przy współudziale urzędników państwowych. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucyę oświadczającą się za równoczesnem zaprowadzeniem ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy rękodzielników i robotników, oraz żądać od posłów, ażeby nie uchwalali ustawy o ubezpieczeniu robotników, jeżeli nie będzie równocześnie przedłożoną także ustawa wciągająca rękodzielników do tego ubezpieczenia. W dalszym ciągu zjazdu uchwalono rezolucyę w sprawie zakazu robót więziennych, w sprawie żądania przedłożenia ustawy przeciw nieuczciwej konkurencyi i stworzenia centralnej kasy dla spółek.

Audyencye.

Budapeszt. Cesarz udzielał wczoraj ogólnych audyencyj. Między innemi przyjęci zostali także hr. Stefan Tisza, bar. Fejervary i wiceprezydent Sejmu węgierskiego Rakowszky.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy przyjęty został przez cesarza na dłuższej audyencyi prywatnej. — Jak „Pester Lloyd" donosi, audyencya ta stoi w związku ze sprawą reformy wyborczej.

Przed otwarciem Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Z okazyi dzisiejszego otwarcia Sejmu urządzili tu socyaliści kilkadziesiąt zgromadzeń manifestacyjnych za powszechnem prawem głosowania do Sejmu. Zamiar urządzenia korowodu z pochodniami udaremniła policya. Spodziewają się, że rząd na początku sesyi wniesie nietylko prowizoryum budżetowe, lecz i projekt reformy wyborczej. To ostatnie nie jest jednak pewnem.

Po zjeździe w Buchlowicach.

Petersburg. „N. Wremia" omawiając zjazd w Buchlowicach, podnosi jego wielkie znaczenie i wypowiada nadzieję, że jedność Austro-Węgier i Rosyi co do kwestyi bałkańskiej będzie utrzymaną, a nieporozumienia usunięte.

Śmierć Sarasatego.

Biarritz. Słynny skrzypek Sarasate zmarł wczoraj nagle.

Po konferencyi pokojowej.

Poczdam. Następca tronu z polecenia cesarza przyjął 40 członków międzyparlamentarnej konferencyi i wygłosił przemowę, w której podniósł, że cesarz śledzi z wielkiem zajęciem prace i dążności konferencyi, której znaczny wzrost nie uchodzi jego uwagi. Cesarz pragnie i spodziewa się, że zjazd odbyty w jego stolicy, wyda dobre rezultaty dla sprawy pokoju. Całą pracę swoich rządów poświęcił cesarz sprawie utrzymania pokoju i jest to nieraz trudną rzeczą, ale zasługuje na to, aby się nią zajęły najszlachetniejsze umysły.

Przesilenie w przemyśle bawełnianym.

Londyn. Z powodu kryzysu w przemyśle bawełnianym około 120.000 robotników pozostało bez pracy.

Sytuacya na kolejach oryentalnych.

Konstantynopol. Wiadomość, że Bułgarya obsadziła 310 klm. długą linię kolei oryentalnej pułkiem kolejowym, wywołała zaniepokojenie u Porty, mimo iż rząd bułgarski zapewnił, że obsadzenie nastąpiło tylko z powodu strajku dla zabezpieczenia ruchu. Sądzą jednakże, że Bułgarya uczyniła to z powodu znanego wypadku z Geszowem i że Bułgarya chce ten strajk wyzyskać dla załatwienia owego konfliktu.

Konstantynopol. B. koresp. donosi: Strajk na kolei oryentalnej jest ukończony. Strajkujący przyjęli propozycyę, ażeby dyferencye zostały wyrównane przez sąd polubowny. Ruch lokalny i europejski został natychmiast podjęty.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Na kilku moszeach i gmachach ministerstwa rozlepiono wczoraj plakaty, wzywające szeika ul Islama, aby do sześciu dni podał się do dymisyi, w przeciwnym bowiem razie zostanie zamordowany. Dzienniki potępiają te groźby.

Sprawa marokańska.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony, że rząd portugalski zgodził się na notę hiszpańsko-francuską.

Paryż. Z Rzymu donoszą, że rząd włoski bada notę francusko-hiszpańską z największą życzliwością i że nie należy się spodziewać z tej strony poważnych zarzutów.

Szach i mocarstwa.

Londyn. „Times" donosi, że odpowiedź szacha na notę rosyjsko-angielską nadeszła w sobotę wieczorem. Dziennik twierdzi, że odpowiedź jest niewystarczającą i w praktyce oznacza odmowę żądaniu przywrócenia konstytucyi, dopóki prowincya Aserbejdżan nie będzie pokonaną.

Zjazd delegatów I. okręgu sokolego.

W niedzielę obradował w Krakowie w sali krakowskiego „Sokoła" zjazd delegatów towarzystw sokolich, należących do okręgu I krakowskiego. Na zjazd przybyło 66 delegatów, reprezentujących 26 gniazd sokolich. Obrady rozpoczęły się o godz. 10 rano. Przybyłych delegatów powitał prezes Sokoła p. Turski i zagaił obrady. Na sekretarzy zjazdu powołano pp. Szaynowskiego i Prohaskę.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego zjazdu, nastąpiło sprawozdanie wydziału okręgu za rok 1907. Z ważniejszych spraw, jakie sprawozdanie to przynosi, zasługuje na wzmiankę w pierwszym rzędzie, przyjęcie do związku kilku nowych gniazd, między innemi Bielska, Dąbrowy, Makowa, Orłowej i Trzebini, a dalej znaczne ożywienie ruchu turystycznego, jaki wydział starał się rozwinąć w I okręgu. Oprócz tego starał się wydział nawiązać i utrzymać łączność z towarzystwami sokolemi w obu zaborach, stosunki te jednak oficyalnie musiały się w ostatnich czasach ograniczyć z powodu represyj i gwałtów, zadanych sokolstwu polskiemu w obu dzielnicach. Z fachowych czynności dokonano podziału okręgu na 7 dzielnic technicznych i urządzono w okręgu kursa nauczycielskie gimnastyczne dwa razy. Okręg wziął w miesiącu czerwcu z. r. liczny udział w jubileuszowym zlocie Sokoła Macierzy we Lwowie, oraz w wielkim zlocie okręgowym w Cieszynie, który należał do jednej z najpiękniejszych manifestacyj narodowych polskich na śląskiej ziemi.

Z działalności gniazd okręgowych należy podnieść, iż w większej części oprócz głównego swego zadania, t. j. gimnastyki, przyjęły one na siebie liczne inne obowiązki, czy to mające na celu względy kulturne, czy też podniesienie ducha narodowego, przez obchody patryotyczne. I tak „Sokół" krakowski obesłał w czerwcu 1907 r. wystawę przyrodniczo-lekarską we Lwowie, przedstawiając tam swe wydawnictwa, zdjęcia fotograficzne, dyplomy i medale, tabele statystyczne i t. p., i otrzymał dyplom honorowy za wydatne staranie około fizycznego rozwoju młodzieży.

Stan liczebny okręgu I przedstawia się za rok ubiegły bardzo dodatnio. Z końcem 1907 r. I okręg sokoli liczył towarzystw 40, w tem członków 4400, ćwiczących 1134, pań 132, członków gron nauczycielskich 100, naczelników z egzaminem 10, uczniów prywatnych 322, uczenic 380, szkół publicznych, pobierających naukę gimnastyki w „Sokole" 39, a to szkół średnich męskich 9 (1369 uczniów), żeńskich 1 (60 uczennic), wydziałowych męskich 6 (512 uczniów), żeńskich 7 (220 uczenic), ludowych męskich 14 (1942 uczniów), żeńskich 2 (186 uczenic). Z oddziałów sportowych liczył okręg: 10 kolarskich, 1 wioślarski, 3 strzeleckie, 8 muzycznych (w tem 1 orkiestra mundurowa), 5 łyżwiarskich, 16 chórów, 3 szermiercze, 17 kółek amatorskich, 6 czytelń, 3 kręgielnie, 1 strażacki, 2 tennisowe. Obchodów narodowych urządzono we wszystkich gniazdach 99, zebrań towarzyskich 184. Budynków własnych jest 11, boisk 9, sztandarów 9. Czysty majątek wszystkich Towarzystw w okręgu wynosił 398.299 koron.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności wydziału, złożyła sprawozdanie komisya rewizyjna. Zestawienie kasowe za rok 1907 zamyka się nadwyżką 556 kor. 57 hal. w dochodach. Na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono wydziałowi absolutoryum. Następnie zebranie podzieliło się na 2 sekcye: administracyjną (przewodniczący dr Malec) i organizacyjną (przew. dr Emilewicz), które rozpoczęły obrady nad przydzielonemi im wnioskami i referatami.

W dalszym ciągu obrad zjazd uchwalił wystosować do wydziału związku wniosek o stworzenie w Krakowie drugiej komisyi organizacyjnej dla nauczycieli gimnastyki. Uznano również potrzebę wydawania własnego organu, dwutygodnika lub miesięcznika i poruczono rozpatrzenie tej kwestyi wydziałowi okręgowemu. Z wniosków delegatów zasługuje na wyszczególnienie wniosek p. Niemczynowskiego, aby zorganizować biura pośrednictwa w obsadzaniu posad dla nauczycieli gimnastyki. — Zjazd uchwalił zwrócić się do związku o poparcie u Wydziału krajowego petycyi miasta Białej o budowę własnej sokolni. Na miejsce przyszłego zjazdu delegatów okręgu obrano Kalwaryę lub Kęty. Uchwalono domagać się na przyszłym zjeździe delegatów wszystkich okręgów kraju we Lwowie, aby zlot krajowy odbył się w Krakowie, gdzie „Sokół" będzie obchodzić 25-letni jubileusz istnienia.

Po przeprowadzeniu wyborów w miejsce ustępujących z wydziału wylosowanych członków zostali ci ponownie wybrani, tak, że skład wydziału okręgu pozostał taki sam, jak w roku poprzednim. Prezesem wydziału jest prezes Wład. Turski, a zastępcą Juliusz Dębicki. Do komisyi rewizyjnej powołano pp. Jana Serafina, A. Smetkowskiego i Drożdża.

Na tem zakończyły się obrady zjazdu, poczem prezes Turski podziękował przybyłym za udział w obradach i wezwał, aby w październiku b. r. stawili się wszyscy na zjazd ogólny delegatów we Lwowie.

Wieczorem odbyła się w „Sokole" z okazyi zjazdu wieczornica, która wśród serdecznego nastroju przeciągnęła się do późnego wieczora.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 22 września.

Kalendarzyk kościelny: Tomasza z Will. b. w. i Maurycego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 29, zachód o godz. 5 min. 37; długość dnia godzin 12 min. 08

Teatr miejski w Krakowie: „Obłudnicy".

Teatr ludowy: po poł.: „Obywatelka z Krowodrzy".

Teatr miejski we Lwowie: „Bal maskowy".

Match o mistrzostwo Krakowa. Mimo niepewnej pogody, drobniutkiego deszczu, który od czasu do czasu padał, w niedzielę po południu zebrała się na Błoniach dość liczna publiczność, wśród której większość stanowiła młodzież gimnazyalna. O godz. 3 po południu rozpoczęły się zawody w lekkiej atletyce biegiem na 100 m. Rezultat: Szeligowski w $12^1/_5$ s. 1, Rzepa w $12^2/_5$ s. 2, obaj z „Cracovii". Do skoku o tyczce stanęło 3 współzawodników. Miller („Cracovia") uzyskał najwyższy skok $2^1/_2$ m. Franc i Olaf („Cracovia") skoczyli po 2·40 m. W rzucie oszczepem celował z pośród 5 współzawodników p. Pollak („Cracovia"), któremu przy rzucie towarzyszyły huczne oklaski widzów. Rzut jego wykazał, że p. Pollak posiada i siłę i trening i że innym trudno będzie kiedykolwiek mu dorównać. Rezultat: Pollak 34·95 m. 1; Liro („Wisła") 28·90 m. 2; Galica („Wisła") 28·25 m. 3. W rzucie oszczepem pierwsze miejsce zdobył p. Edwin rzutem na 50·75 m. długim. Dalej idą: Cepurski („Wisła") 46·25., Pollak („Cracovia") 46·15 m., Twaróg 45 m. i Olaf 41·50 m.

Po zawodach nastąpił match o mistrzostwo Krakowa. Sympatye publiczności były rozdzielone. Tak „Cracovia" jak i „Wisła" są drużynami dobrze zgranemi i wytrenowanemi. Publiczność nasza miała sposobność w czasie match'ów ubiegłego sezonu, jak i w czasie treningów na Błoniach poznać „biało-czerwonych" i „czerwonych" footballistów i przekonać się o ich brawurowej grze. Match wczorajszy o mistrzostwo Krakowa dał nam obraz sił tych klubów i pokazał, że jedni drugim nie ustępują. Po gorącej walce półtoragodzinnej match zakończył się 1 : 1, czyli że zawody o mistrzostwo nie zostały rozstrzygnięte. Gra obu klubów prowadzoną była bardzo szybko, a to prędkie tempo Krakowiaków jest ich znaną cechą.

W najbliższym czasie zostanie prawdopodobnie jeszcze raz rozegranym match wczoraj nierozstrzygnięty, ale walka choć zacięta może również nie zostać rozstrzygniętą na żadną stronę, gdyż równość sił jest zbyt widoczną.

Z teatru ludowego. Wśród benefisowych przedstawień trzecie z rzędu zapowiada w tym sezonie repertoar teatru ludowego na czwartek 24. b. m. Benefisantką jest p. Gawlikowska, znana ze sceny miejskiej jeszcze za dyrekcyi p. Kotarbińskiego i cenna siła sceny poznańskiej. Na benefisowe przedstawienie danym będzie wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie", w którym p. Gawlikowska wystąpi w głównej roli.

Dzisiaj we wtorek ukaże się po raz 7 z rzędu „Obywatelka z Krowodrzy", we środę drugi raz w tym sezonie „Meir Ezofowicz" inscenizowany z powieści E. Orzeszkowej przez p. Kallas.

Przejechanie. Żołnierz Nawratil Józef, przechodząc wczoraj przez plac koło dworca kolejowego, został potrącony przez przejeżdżającą obok niego furę i upadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że koło przeszło mu przez prawą nogę, łamiąc mu ją. Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala wojskowego.

Kradzieże. Onegdajszy dzień, szczególnie w czasie nabożeństw w kościele OO. Franciszkanów i procesyi, obfitował w cały szereg drobnych i większych kradzieży, dokonanych w przeważnej części przez małoletnich bandytów. Wczoraj zgłosił się na policyę p. Czesław Piasecki, któremu w czasie procesyi skradziono z kieszeni zarzutki portmonetkę z 90 koronami; p. L. Ziemkowskiemu wyciągnięto z kieszeni srebrny zegarek z łańcuszkiem.

Fałszerze monet przed sądem. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Wczoraj rano rozpoczęła się tu rozprawa przeciwko bandzie fałszerzy monet srebrnych dwukoronowych. Sprawa przedstawia się następująco: Z końcem lutego b. r. zaczęły się pojawiać we Lwowie srebrne monety dwukoronowe, szczególnie w rękach konduktorów tramwajowych. W końcu natrafiono na oszusta. Mianowicie jednemu z konduktorów tramwajowych udało się przyłapać go, gdy wsiadł do wozu tramwajowego, by puścić w obieg zapas fałszywej monety. — Był to rosyjski poddany, Czesław Szwedzicki, bez określonego zajęcia. Schwytano także jego wspólników: Kazimierza Grosa, lat 23, rysownika i Alfreda Bielińskiego, 28-letniego ślusarza. Przy rewizyi znaleziono u aresztowanych kilkadziesiąt sztuk fałszywej monety. Dalsze śledztwo wykazało, że fałszerze, a zwłaszcza Szwedzicki, pozostawali w ścisłych stosunkach z Brykczyńskim, znanym fałszerzem pieniędzy, który, odsiedziawszy swą karę w więzieniu we Lwowie, został niedawno aresztowany w Krakowie, gdzie założył fabrykę pieniędzy.

Rozprawie przewodniczy radca Berson, oskarża prokurator Prokopowicz. Oskarżeni wypierają się wszelkiej winy. Rozprawa potrwa 3 dni.

Zaręczyny ks. Radziwiłła. Z Wiednia telefonują: „Wiener Zeitung„ ogłasza: Arcyks. Renata Marya, córka arcyks. Karola Stefana, zaręczyła się za pozwoleniem cesarza z ks. Hieronimem Radziwiłłem.

Dżuma w Tryeście. Z Tryestu telegrafują: W stanie zdrowia drugiego chorego na dżumę, znajdującego się w szpitalu infekcyjnym, nastąpiło pogorszenie. Z innych osób, stojących pod obserwacyą, nikt nie zachorował.

Odznaczenie honorowe dla Gregoriego. Pisma francuskie donoszą: Przywódcy partyi nacyonalistycznej francuskiej zamierzają nadać honorowe odznaczenie Gregoriemu, który w czasie przenoszenia zwłok Zoli do Panteonu, strzelił do Dreyfusa, biorącego udział w tej uroczystości. W jakiej formie odznaczenie to ma nastąpić, na razie niewiadomo. Kilka dzienników nacyonalistycznych ogłosiło w tym celu składki.

Katastrofa aeroplanu Ferbera. Z Paryża telegrafują: W niedzielę na polu mustry w Issy podczas wzlotu aeroplanu Ferbera, zaraz w pierwszej chwili złamał się ster i jedno skrzydło maszyny, wskutek czego szofer Lagneauc, prowadzący aeroplan, spadł, ale obrażeń nie odniósł.

Wyklęcie Tołstoja. Z Saratowa donoszą: Tutejszy biskup Hermogen rzucił niedawno klątwę na hr. Tołstoja. Obecnie gazeta saratowska „Wołga“ ogłasza tekst tej klątwy, mający następujące brzmienie:

„O bezbożny i najbardziej pogardzany Judaszu rosyjski, któryś udusił w duchu swoim wszystko co święte, moralne-czyste i moralne-szlachetne, któryś powiesił się, jak samobójca na suchej gałęzi własnego pysznego rozumu i zdeprawowanego talentu, któryś moralnie zgnił obecnie do szpiku kości i swoim oburzającym moralno-religijnym smrodem, zarażający atmosferę naszego inteligentnego społeczeństwa! Klątwa ci, podły dyabelski uwodzicielu, któryś jadem namiętnego i zepsutego swego talentu otruł i doprowadził do wiecznej zguby wiele, wiele dusz nieszczęsnych i słabych współziomków swoich!!!“

Pożar w Nowym Jorku. Z Nowego Jorku donoszą: W nocy z piątku na sobotę w ubiegłym tygodniu spłonął tu wielki 7-piętrowy dom, w którym znajdowały się ogromne warsztaty krawieckie. W warsztatach tych znajdowało się kilkunastu robotników, którzy tam zwykle spali. Czternastu z nich padło ofiarą ognia. Prace około wydobywania zwłok przedstawiają wielkie trudności, gdyż ruiny lada chwila grożą zawaleniem się. Dom spłonął doszczętnie.

Egzamina w przemysłach rękodzielniczych.

Z dniem 16 lutego 1908 weszły w życie przepisy §§ 104 b, 104 c, 104 d i 104 e ustawy przemysłowej z dnia 5 lutego 1907, wprowadzające obowiązkowo nową instytucyę egzaminów na czeladników. Mówimy „obowiązkowo“, gdyż w niektórych z naszych cechów istniał dotychczas zwyczaj poddawania uczniów, po ukończeniu przez nich czasu terminowania, pewnego rodzaju egzaminowi — przyczem jednak chodziło głównie o stwierdzenie uzdolnienia fachowego kandydata. Obecnie nowa ustawa uświęca praktykowany zwyczaj, tworzy zeń regułę, rozciągając równocześnie przymus egzaminowania uczniów na wszystkie zawody rękodzielnicze. Ze względu na nader wielką doniosłość tych przepisów, postaramy się zestawić je i objaśnić należycie.

W myśl § 104 b ustawy przemysłowej, obowiązani są uczniowie, odbywający praktykę w zawodzie rękodzielniczym, poddawać się, od dnia 16 lutego 1908 r., z chwilą ukończenia nauki (terminowania), egzaminowanie na czeladników, mającemu dostarczyć dowodu, iż uczeń przyswoił sobie w dotyczącym przemyśle wiadomości i biegłość, jakich należy wymagać od czeladnika.

Egzamin ten składać mają uczniowie, pozostający na praktyce u członków stowarzyszenia przemysłowego (cechu), przed komisyą egzaminacyjną, utworzoną w dotyczącem stowarzyszeniu przemysłowem, ewentualnie przed komisyą urzędową, utworzoną na wypadek, gdyby stowarzyszenie przemysłowe nie chciało, lub też nie było w stanie, dla braku osób, odpowiednich na urząd egzaminatorów — utworzyć własnej komisyi. Przymus poddawania się egzaminowi nakłada ustawa także na uczniów, zajętych w podobnego rodzaju przedsiębiorstwach fabrycznych (np. na uczniów ślusarskich w fabrykach), względnie w rękodzielniczych przedsiębiorstwach przemysłowych, nie należących do żadnego stowarzyszenia przemysłowego. Dla tych ostatnio wymienionych uczniów właściwą jest z reguły komisya egzaminacyjna urzędowa; wolno im jednak — za przyzwoleniem dotyczącego stowarzyszenia przemysłowego — składać egzamin także wobec komisyi stowarzyszenia (np. uczeń ślusarski, pracujący w fabryce, może składać egzamin przed komisyą stowarzyszenia ślusarzy).

Jak widzimy, wprowadza ustawa dwojakiego rodzaju komisye egzaminacyjne, mianowicie: komisyę przy stowarzyszeniu i urzędową.

W skład komisyi egzaminacyjnej stowarzyszenia wchodzi przewodniczący i jego zastępca, obaj mianowani na przeciąg lat 3 przez władzę przemysłową (w Krakowie przez magistrat) i 2—4 członków-egzaminatorów, z których jeden należeć musi do grona czeladników. Członków komisyi stowarzyszeniowej wyznacza dla każdego poszczególnego egzaminu przełożony stowarzyszenia z pośród wybranych przez walne zgromadzenie na listę egzaminatorów należycie ukwalifikowanych osób, należących do danego zawodu; przy tem jednak ustawa kładzie za warunek, by umieszczeni na wzmiankowanej liście majstrowie wykonywali swój przemysł samoistnie najmniej od lat 3, czeladnicy zaś przynajmniej od lat 4 pracowali w tym charakterze. Zarazem zaznacza wyraźnie ustawa, iż tylko w pierwszych czterech latach wolno będzie umieszczać na liście egzaminatorów czeladników nieegzaminowanych; od r. 1912 egzaminować będą mogli czeladnicy tylko tacy, którzy sami egzamin pomyślnie złożyli. Aby więc czeladników, którzy przed wejściem w życie tych przepisów, t. j. przed 16 lutego 1908 ukończyli prawidłowo czas terminowania i wskutek tego nie byli obowiązani składać egzaminu, nie pozbawiać w przyszłości prawa egzaminowania, pozwala im ustawa poddać się dobrowolnie egzaminowi na czeladnika.

Podobny skład, jak dla komisyi stowarzyszenia, przepisuje ustawa dla komisyi urzędowej; zachodzi tylko ta różnica, iż przewodniczącego i członków komisyi urzędowej powołuje władza przemysłowa, egzaminatorów zaś do egzaminu wyznacza z listy członków przewodniczący komisyi. Sposób egzaminowania, zakres i rodzaj materyału egzaminacyjnego i wysokość taks, z których opłaca się koszta egzaminów (czesne dla egzaminatorów i przewodniczącego), określa regulamin, który — o ile idzie o komisyę stowarzyszenia — uchwala sobie walne zgromadzenie stowarzyszenia, o ile zaś o komisyę rządową — władza przemysłowa; w obu wypadkach zatwierdza regulamin polityczna władza krajowa (c. k. namiestnictwo). (Dok. nast.)

Stanisław Batko.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 września.

HOTEL KRAKOWSKI: Gen. K. Horwat z Charbina, rotm. O. von der Praunitz z Wiednia, dr T. Abakunjac z Temirhanowa, dr W. Bensaude z Manheim, dr K. Plos z N. Sącza, dr W. Kuś z Sanoka, F. Racek z Jaworznia. M. Budziszewska z córką z Błaszek, M. Krawczyk z Zawiercia, ks. K. Wojciechowski z Będzina, A. Penot z Karwina, R. Witkowska z Inwaldu, porucz. H. Flatz z Łobzowa, M. Nawrocyzńska z Warszawy, A. Zbrożek i H. Bawińska z Końska, W. Łącki z Janowiczek, J. Rosenbusch z żoną z Wiednia, T. Kaiser z Złatkowic, Kaź. Dziarkowski z żoną z Pstroszyc, J. Jackowska z Kijowa, dr W. Nowakowska z Warszawy, E. Dobrzyński z Delasłowic, A. Żarlińska z Dębicy, M. Sokołowska z Żytomierza, nadkom. P. Salawa ze Lwowa, prezydent I. Pawiński z żoną z Radomia, J. Knobel z żoną z Jasła, M. Pers z N. Sącza, B. Klimowicz z Górki Narodowej, J. Rzewuska z Słomnik, J. Rudnicki z Kielc, H. Gampf z Ojcowa, T. Wojakowska z Stasiowej Woli, A. Dąbrowska, z Kalwaryi, dr Z. Fijałkowski z Krakowa, inż. B. Orłowski z Warszawy, ks. M. Furmanek z Mor. Ostrawy M. Czyńska ze Lwowa.

†

Witold Bochenek

doktor praw, em. sekretarz Prok. skarbu, zmarł po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19 b. m. w Warszawie.

O dniu pogrzebu nastąpią bliższe doniesienia.

Wydawnictwa „Nowej Reformy“

16 127 0

	Koron
Józef Gładą. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.